

## JANUSZ MARUSZAK

ur. 1950; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, domokrażcy, Cyganie, orkiestry podwórkowe

### Domokrażcy w Lublinie w czasach PRL-u

Często było słycać uderzenia młotkiem w metal „Ostrze noży, nożyki, halabardy, pilniczki!”. Było coś takiego jak na dawnej maszynie ręczny napęd, szlifierka i gospodynie wychodziły z domów i on na ulicy, nie pamiętam za jakąś sumę, za złotówkę czy coś za pięć złotych wszystkie noże, jakie były w domu to wyostrzył, wyostrzył, wyostrzył i przychodził, powiedzmy pojawiał się za trzy tygodnie, miesiąc, jak dawał znać, miał taki kawałek metalu i młoteczkim w to stukał bau, bau, bau, było słycać, to już wiadomo było, że już jest, ostrzy noże. Krzyczał, [ale] wystarczyło, że ten dźwięk szedł po całej dzielnicy, między kamienicami, to było słycać. Jak stanął na skrzyżowaniu Staszica-Kliniczna, na rogu, parę razy [uderzył], momentalnie się ludzie pojawiali z tymi nożyczkami, ten z tym, ten z tamtym. A później gdzieś też tak stopniowo, stopniowo i znikł. Byli Cyganie chodzili, grali. Przychodzili, jeszcze weekendów nie było, w sobotę popołudniu, w niedzielę rano i jakieś skrzypce, organy, Jezu, jakie organy, skrzypce, akordeon. Harmonia, coś takiego, a gitara, jeszcze jakieś bandžo, to tam zawsze te dwa złote, pięć złotych, bo tam się w papierek pozwijało, rzucało i tam pograli dwadzieścia minut, pół godziny, szacunek i szli do następnej bramy i tak. Cyganie nie mieli na to monopolu, z tym, że oni powiedzmy, że najczęściej [chodzili]. Były też orkiestry podwórkowe, takie, tak jak z dawnej Warszawy, jak nieraz były tam z czasów Grzesiuka jeszcze i innych te kapele podwórkowe, właśnie chodziły w tych kraciastych marynarkach, czapkach i tam grali o Czarnej Majce, bo to tak samo było w Lublinie, to były te klimaty właśnie.

Data i miejsce nagrania	2015-07-17, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Redakcja	Weronika Prokopczuk
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"